

EKONOMIA - EKONOMIA - EKONOMIA - EKONOMIA - EKONOMIA - EKONOMIA - EKONOMIA

Artur Kijewski

Wolność gospodarcza po polsku



Ostatni raport Heritage Foundation i The Wall Street Journal oceniający stopień wolności gospodarczej w 2005 r. na podstawie takich kryteriów jak: polityka handlowa, polityka fiskalna, stopień interwencji państwa w gospodarkę, polityka monetarna, bankowość i finanse, płace i ceny, poszanowanie prawa własności, przepisy i regulacyjne i obszar szarej strefy, bardzo dobitnie pokazuje w jakim miejscu jest Polska względem innych państw.

Liderzy rankingu (pierwsze 10 krajów) to Hong Kong, Singapur, Luksemburg, Estonia, Irlandia, Nowa Zelandia, Wielka Brytania, Dania, Islandia, Australia. Tuż za pierwszą dziesiątką uplasowało się Chile (11 miejsce), a Stany Zjednoczone są na miejscu 13.

Polska zajmuje 41 miejsce w grupie krajów określanych jako w zasadzie wolne, a wyprzedzają nas np. Czechy (33), Węgry (35), Słowacja (36). Jeszcze wyżej stoją Litwa (23) czy Łotwa (28). Jak widać sukces gospodarczy zależy od stopnia wolności, a im większy interwencjonizm państwowy, tym gorsza sytuacja ekonomiczna.

Tygodnik Wprost sporządził w ubiegłym roku, swój kolejny raport nazwany Cywilizacyjnym Indeks "Wprost" (CIW), który powstał na podstawie corocznych rankingów: wspomnianego Heritage Foundation i The Wall Street Journal, rozwoju społecznego - sporządzanego przez Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (ocenia warunki życia na podstawie takich kryteriów, jak: średnia oczekiwana długość życia, liczba osób piśmiennych, liczba uczniów i studentów, PKB per capita według siły nabywczej), korupcji - sporządzanego przez Transparency International (mierzy poziom korupcji w sektorze publicznym).

Wskaźnik CIW jest średnią arytmetyczną z tych rankingów (przyjęto ich jednakową wagę i przeliczono na skalę od 1 do 100 punktów). Indeks, pokazuje, wyraźnie, że Polska przespała ostatnie lata, kiedy to w CIW zyskała zaledwie 0,7 pkt. i dodatkowo jeszcze spadła w rankingu, gdyż w 1995 roku Polska zajmowała 30 miejsce, a w 2004, miejsce

34. Za to inne kraje nie próżnowały, np. Urugwaj (przyrost o 10,5 pkt), Hiszpania (przyrost o 11,3 pkt), Bułgaria (przyrost o 10,3 pkt), Estonia (przyrost o 7,9 pkt) czy Węgry (przyrost o 7,4 pkt).

Można więc zapytać jak to się stało, że z kraju który wykazywał się dużą dynamiką gospodarczą na samym początku lat 90, staliśmy się obecnie słabym przeciętnikiem? Paradoksalnie wprowadzona przez komunistyczny rząd Rakowskiego, w grudniu 1988 r. ustawa Wilczka o działalności gospodarczej, spowodowała aktywizację drobnych przedsiębiorców, którzy utworzyli tysiące nowych miejsc pracy. W 1990 roku

niowo niszczeni przez kolejne ograniczenia, koncesje i zezwolenia.

Zdaniem Gwiazdowskiego, zmiany jakie dokonały się po 1989 r. rozbudziły nadzieje Polaków na to, że w ślad za przywróceniem swobód obywatelskich, wolności słowa itp., nastąpi rozwój gospodarczy, oparty na prawdziwej gospodarce rynkowej. Niestety nieliczne lub słabo słyszalne były głosy tych, którzy twierdzili, iż wprowadzenie systemu politycznego wzorem demokracji zachodnich, nie gwarantuje również szybkiego osiągnięcia poziomu dobrobytu ich obywateli.

Przede wszystkim, nie było w ko-

świadczeń socjalnych, obowiązujących w bogatych państwach. oni wypracowywali swoje bogactwo latami i teraz z tego czerpią, choć jak pokazują np. ostatecznie doświadczenia Niemiec, nawet tak bogatego państwa nie stać na nadmiernie rozbudowaną sferę socjalną i trzeba dokonywać cięć w budżecie.

Po przystąpieniu do UE, Polska została dodatkowo obciążona, działaniami mającymi na celu osiągnięcie unijnego poziomu rozwiązań socjalnych w tempie o wiele szybszym, niż dochodziły do tego stare kraje członkowskie UE. Tego polska gospodarka nie będzie w stanie wytrzymać, a szukanie tzw. trzeciej drogi jest mrzonką.

Ciekawą lekturą, ukazującą stan polskiej gospodarki i jej poziom wolności jest Raport Otwarcia, przygotowany przez Centrum im. Adama Smitha dla Premiera Marcinkiewicza, dokument oceniający punkt wyjścia jego rządów. W raporcie tym między innymi, dokonano porównania Polski z wysoko rozwiniętymi państwami oraz krajami UE, co w

raniem nowej firmy jest największa.

- PKB per capita (wg siły nabywczej) w 2004 r. — 42,7% średniej w UE, z nowych państw członkowskich w UE, niższy ma tylko Łotwa.

- Bezrobocie - z nowych państw członkowski w UE, najwyższe ok. 19%, najwyższe też wśród młodzieży do 25 lat prawie 40%.

- Inwestycje zagraniczne (per capita) — przedostatnie miejsce wśród nowych państw członkowski w UE.

- Otwieranie firmy - koszt związany z otwarciem firmy w Polsce, jest on, obok Węgier, najwyższy w całym regionie (22% dochodów rocznych per capita). Ponad dwukrotnie wyższy niż średnia dla ośmiu nowych krajów członkowskich UE oraz 2,5-krotnie wyższy niż w starych krajach Unii.

- Wpisy do hipoteki - 197 dni, jeden z najdłuższych na świecie, w starych państwach UE ok. 47 dni, a na Litwie 3 dni!!!

Jak twierdzą specjaliści z Centrum im. A. Smitha, obraz Polski, jaki się wyłania nie jest optymistyczny. Polska jest krajem o niewykorzystanym potencjale, a na tle innych krajów UE mamy najbardziej przedsiębiorcze społeczeństwo, któremu państwo nie pozwala działać. Energia ludzi jest marnotrawiona.

Autorzy raportu wskazują przede wszystkim na nadmierny fiskalizm, biurokrację, trudności z założeniem i prowadzeniem firmy z uwagi na niejasne przepisy i koszty. Spadają też inwestycje zagraniczne.

Polska z dobrze zapowiadającego się tygrysa Europy, stała się obecnie zabezpieczonym kotem, miauczącym o miszkę unijnego mleka. Teraz, gdy już jesteśmy członkiem UE, przeprowadzenie efektywnych działań na rzecz poprawy stanu wolności gospodarczej, będzie jeszcze trudniejsze. Do grona krajowych populistów, statystów i naiwniaków ekonomicznych, szukających trzeciej drogi, dołączyła biurokracja brukselska, niechętnie nastawiona na obniżanie podatków i wolnorynkowe posunięcia.

Jaskrawym przykładem tego jest Irlandia, która pod naciskiem Komisji Europejskiej podniosła podatek CIT z 10% na 12,5%, co wpłynęło negatywnie na dynamikę rozwoju gospodarczego tego kraju.

Mimo wszystko, nie można upadać na duchu trzeba wierzyć, że w końcu znajdą się Polsce odważni politycy, którzy będą mieć prawdziwą wizję tego kraju, opartą na wolności gospodarczej i przedsiębiorczości obywateli. W przeciwnym wypadku, będziemy co prawda krajem europejskim, ale gospodarczo znajdziemy się w jednym worku z takim potęgami, jak choćby Gabon czy Bangladesz.

AUTOR O SOBIE:

urodzony w 1967 r., mieszkam w Kaliszu, pracuję jako urzędnik samorządowy, sympatyzuję z Unią Polityki Realnej (kiedyś byłem członkiem UPR), zainteresowania: historia (średniowiecze, XX wiek), politologia, turystyka.



Premier Kazimierz Marcinkiewicz i Robert Gwiazdowski z Centrum im. Adama Smitha podczas konferencji prasowej "Raport Otwarcia 2005/2006. Społeczeństwo, Gospodarka, Państwo", 21 listopada ub. r. w Warszawie.

PAP/Tomasz Gzell

dokonano zasadniczej zmiany likwidując stary system i 1 stycznia zastąpiono centralnie sterowaną gospodarkę systemem rynkowym.

Proces ten na początku lat 90. przynosił Polsce sukcesy, nastąpiła dalsza ekspansja przedsiębiorczości ludzi, którzy wykorzystali szanse wynikające z wprowadzenia wolnej gospodarki. Oczywiście ustawa Wilczka pozwoliła nomenklaturze na nielegalne interesy i uwłaszczenie się, jednak jak twierdzi Robert Gwiazdowski, zamiast podjęcia kroków związanych z usprawnieniem kontroli i ściganiem przez odpowiednie organy działających nielegalnie i uwłaszczających się niezgodnie z prawem, uznano z czasem, że przepisy gospodarcze są zbyt liberalne.

Efekt był taki, że nomenklatura żyła sobie dobrze, prowadziła działalność, a uczciwi przedsiębiorcy zostali stop-

lejnych rządach odważnych polityków, by powiedzieć Polakom co nas czeka jeżeli mamy stać się społeczeństwem o wysokiej stopie życiowej, a czekałyby nas krew, pot i łzy. Tylko dzięki nim, moglibyśmy nadrobić dystans, jaki dzieli nas od rozwiniętych państw Europy Zachodniej.

Sprawdziły się słowa profesora Milтона Friedmana, laureata Nagrody Nobla z ekonomii, który podczas swojej wizyty w naszym kraju radził, aby Polska nie wzorowała się na obecnej polityce państw najwyższej rozwiniętych, lecz raczej na tej, jaką stosują państwa najszybciej się rozwijające. Tę politykę kraje najlepiej rozwinięte stosowały wówczas, gdy znajdowały się na takim etapie rozwoju jak teraz Polska.

Jako kraj biedny nie byliśmy i nie jesteśmy obecnie w stanie, podźwignąć obciążenia, wiążących się z poziomem

głównych punktach przedstawia się następująco:

- Wykształcenie - dorosłych z wyższym wykształceniem jest niemal o połowę mniej niż w krajach wysoko rozwiniętych.

- Przedsiębiorczość - Polska zajmuje odległe 54 miejsce w rankingu krajów ułatwiających prowadzenie przedsiębiorstwa. W poprzednim raporcie mieliśmy 45 miejsce. Obecnie, z 8 nowo przyjętych krajów UE, gorsza jest od nas tylko Słowenia.

- Przedsiębiorczość obywateli - największy odsetek osób rozpoczynających własną działalność gospodarczą w 2004 r. w Europie odnotowano właśnie w naszym kraju.

- Ilość procedur niezbędnych do utworzenia firmy - Polska i Czechy są tymi krajami członkowskimi UE, w których ilość procedur związanych z otwie-